

Anna Foltyniak-Pękala

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej
afoltyniak@ath.bielsko.pl
ORCID: 0000-0002-6055-588

Halny w Krakowie.

Nowa Huta jako miejsce autobiograficzne w prozie Igora Jarka

Niesprzyjające warunki atmosferyczne

Halny to porywisty wiatr, który zdaje się przywiewać wszystko, co najgorsze, wraz z nim psuje się samopoczucie, wzrasta liczba tych, którzy próbują targnąć się na własne życie czy giną w wypadkach. Zjawisko to, chociaż ma status powszechnej, potocznej i nie wiadomo z jakiego źródła pochodzącej wiedzy, znajduje swoje uzasadnienie także w badaniach bioklimatologów. Wiatry typu fenowego, do których należy halny, jak czytamy w opracowaniu poświęconym wpływom klimatu na samopoczucie, powodują „patologiczne reakcje ze strony układu nerwowego”¹. Niekorzystne warunki meteorologiczne wpływają na pogłębienie stanów depresyjnych, nasilają agresywne zachowanie, powodują zmęczenie, stany lękowe i kryzysy emocjonalne, stąd zwiększona liczba prób samobójczych, udarów mózgu czy wypadków². Halny to nie delikatna ożywcza bryza, nie subtelny, głaszczący policzki i mierzwiący kosmyki włosów powiew, ale złowieszczy, niszczący podmuch unoszący w górę pył, kurz ponurej, oblepionej błotem codzienności. Doskonale wiedzą o tym bohaterowie prozy Igora Jarka

¹ T. Kozłowska-Szczęsna, M. Wójcik, B. Krawczyk, *Wpływ środowiska atmosferycznego na zdrowie i samopoczucie człowieka*, Warszawa 2004, s. 102.

² Tamże.

zmagając się z przysłowiowym, wiejącym w oczy wiatrem (jak mówi jeden z nich „słowo halny nie oddaje nawet w pięciu procentach tego, jaki ten wiatr jest wkurwiający”³), próbują wyprostować swe zaplątane życiowe ścieżki. Wracająca na święta Bożego Narodzenia kobieta, która wyjeżdża z Wielkiej Brytanii ze śmiertelną diagnozą, a w podróży zмага się z ludzką obojętnością i nowotworowymi objawami; młody chłopak z bidula, który próbuje poukładać się z nową rzeczywistością samodzielnego życia, wreszcie narkotykowy diler, który chce porzucić to, co robi dotychczas i zmienić swoje życie, a postanowienie wcielić w życie akurat w dzień, w którym wieje halny. Trzech bohaterów, trzy różne historie zatytułowane *Nowohucka kolęda*, *Królowa*, *Halny*, zebrane w debiutanckim tomie prozy Igora Jarka.

Urodzony w 1989 roku autor debiutował w wieku dziewiętnastu lat jako poeta i laureat konkursu im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w 2008 r. tomem wierszy *Różyczka*. Kolejny tom poetycki pt. *Białaczka* opublikował osiem lat później (2016). Na swoim koncie ma także scenariusze przygotowywanych wspólnie z żoną komiksów, m.in. *Słowacki* (2016), *Spodości* (2018), *Czarna studnia* (2019). Wydany w roku 2020 przez wydawnictwo Nisza tom opowiadań *Halny* jest jego prozatorskim debiutem książkowym. Składające się nań opowiadania były jednak już wcześniej drukowane w uznanych w literackim obiegu czasopismach, takich jak: „Twórczość”, „Dialog”, „Mały Format”). *Halny* przyniósł mu także pewnego rodzaju uznanie w środowisku. Autor nominowany został do nagrody do Paszportu Polityki, Nagrody Nike, Nagrody Conrada; a także nagrodzony nagrodą „Odkrycie Empiku” 2020, nagrodą Krakowa Miasta Literatury UNESCO oraz Poznańską Nagrodą Literacką⁴.

Podsumowując ten krótki biogram, w dużym uproszczeniu powiedzieć można, że historia autora to opowieść o tym, jak poeta i górnik ze Śląska (do czego będzie jeszcze okazja wrócić) staje się prozaikiem i ojcem z Krakowa, czy precyzyjniej z Nowej Huty. Wszystkie owiane halnym historie dzieją się bowiem właśnie tam.

³ I. Jarek, *Halny*, [w:] tenże, *Halny*, Warszawa 2020, książka zawiera trzy odrębne opowiadania: *Nowohucka kolęda*, *Królowa*, *Halny*, korzystam z elektronicznego wydania książki, każdorazowo w przypisie wskazuję, z którego pochodzi cytata.

⁴ Por. krótki biogram autora, który znaleźć można m.in. na stronach: <http://miastoliteratury.pl/program/nagroda-kmlu/igor-jarek/>; <https://conradfestival.pl/program> [dostęp: 31.05.2023]; <https://www.polityka.pl/tygodnik-polityka/kultura/paszporty/1981896,1,nominacja-w-kategorii-literatura-igor-jarek.read> [dostęp: 31.05.2023].

W Hucie, czyli (nie) wszędzie?

Porozrzucane w opowiadaniach ślady pozwalają dosyć dokładnie zlokalizować i usytuować wydarzenia w Nowej Hucie czy Krakowie. Pojawiają się charakterystyczne dla topografii miasta miejsca, np. Centrum Handlowe Plaza, w którym pracuje główny bohater *Królowej* czy areszt na Montelupich, w którym go zatrzymano. Padają konkretne nazwy ulic, tak jak w *Halnym*, gdzie czytamy, że bohater przechodzi „na skos przez plac Centralny i ciśnie Alejami Róż”⁵. Znaleźć można także obszerniejsze fragmenty, które wprost informują o tym, że rzecz dzieje się w Nowej Hucie:

Dostałem robotę, świadczenia, a miasto przydzieliło mi mieszkanie socjalne w bloku na Nowej Hucie. Mieszkałem na ósmym piętrze! Taka wysokość, że przez pierwsze dwa tygodnie bałem się podejść do okna⁶.

Te czy inne przykłady wyraźnie akcentują i wyznaczają przestrzeń zdarzeń, jak zauważa Paulina Małochleb, wszyscy niemal bohaterowie „poruszają się po historycznej części Nowej Huty, między aleją Przyjaźni, aleją Róż, szpitalem Żeromskiego i Domem Wędkarza przy Zalewie”⁷. W odniesieniu jednak do całości tekstu są stosunkowo nieliczne, punktowo osadzone i można by powiedzieć mało nachalne. Komentując prozę, Justyna Sobolewska zanotowała:

Opowiadania Igora Jarka rozgrywają się głównie w Nowej Hucie, ale mogłyby dzieć się wszędzie w Polsce. „Słyszałam gdzieś, że przed świętami to nawet wrodzy sobie żołnierze wyłazili z okopów, żeby sobie pożyczyć wszystkiego dobrego. Pewnie nie byli Polakami, se myślę” – mówi jedna z bohaterek, obserwując rodaków w autokarze⁸.

W Hucie, czyli wszędzie, można powiedzieć za autorką, która w cytowanym fragmencie zaznacza, że prozę Jarka nie tylko można przenieść w zupełnie inną przestrzeń, ale także znaleźć można dla niej szerszą płaszczyznę odniesienia; że przynosi opis czegoś, co jest pewnego rodzaju defini-

⁵ I. Jarek, *Halny*, [w:] tenże, *Halny*.

⁶ I. Jarek, *Królowa*, [w:] tenże, *Halny*.

⁷ P. Małochleb, *Tragedia grecko-nowohucka*, „Krytyka Polityczna”, 4.11. 2022 [dostęp: 31.05.2023]. <https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/paulina-malochleb-igor-jarek-halny-recenzja/>

⁸ J. Sobolewska, *Recenzja książki I. Jarek Halny*, „Polityka” 2.11.2020, [dostęp: 29.05.2023] <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1977110,1,recenzja-ksiazki-igor-jarek-halny.read>

cją polskości i związanych z nią trudnych emocji. Zasyte w tych tekstach: uniwersalizm, pytania o niezmiennie prawdy, ponadlokalne tożsamości, to jedna z interpretacyjnych, lekturowych ścieżek. Podążać można jednak także drogą zgoła odmienną i zamiast tego, co uniwersalne, szukać tego, co lokalne. Przyglądać się, w jaki sposób tworzona jest narracja o konkretnym miejscu, a także czy i w jaki sposób owo miejsce koresponduje z biograficznym doświadczeniem autora. Prowadzona w myśl powyższych założeń analiza prozy Jarka będzie zatem próbą lektury w perspektywie geopoetyki, która zakłada – jak pisze Elżbieta Rybicka – że „literatura i miejsca geograficzne nie są wobec siebie ekskluzywne, lecz komplementarne, prowadzące nieustanne negocjacje”⁹. Właśnie owe negocjacje, napięcia i zależności między istniejącym geograficznie miejscem, jego kulturowym wyobrażeniem a doświadczeniem biograficznym autora i śladami tegoż doświadczenia w tekście, stanowią przedmiot tej krótkiej refleksji. Refleksji, która znów, uznając bogatą już literaturę dotyczącą zwrotu topograficznego, terminologicznych rozstrzygnięć czy definicji geopoetyki¹⁰, koncentrować się będzie na próbie uchwycenia tego, co charakterystyczne dla prozy Jarka. Znalezienia jego biograficznych śladów w opisie dzielnicy w północno-wschodnim Krakowie, której historia sięga planu sześćioletniego i najświetniejszych czasów socrealizmu. Dzielnicy, która staje się nowym domem autora i równocześnie, i literacko. Wydaje się mieć także w jego twórczości status szczególny, jest jego autobiograficznym miejscem, czyli, jak proponuje Małgorzata Czermińska¹¹, realnie fizycznie istniejącą przestrzenią, która nabiera szczególnego znaczenia z perspektywy twórczości pisarza i obecnych w niej wątków autobiograficznych. Autor, co będzie przedmiotem dalszej analizy, konstruuje je w dwojaki sposób. Po pierwsze sięgając do pewnych funkcjonujących społecznie i literacko narracji oraz wyobrażeń o Nowej Hucie, wpisuje weń także własne autorskie „bio”. Po drugie w literackim

⁹ E. Rybicka, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 21.

¹⁰ Por. E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014; A. Kronenberg, *Geopoetyka. Związki literatury i środowisk*, Łódź 2014; *Nowy regionalizm. Badawczy rekonesans i zarys perspektyw*, red. M. Mikołajczak, E. Rybicka, Kraków 2012; *Geografia wyobrażona regionu. Literackie figury przestrzeni*, red. D. Kalinowski, M. Mikołajczak, A. Kuik-Kalinowska, Kraków 2014; *Centra – peryferie w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. W. Browarny, E. Rybicka, D. Lisak-Gębała, Kraków 2015; A. Niewiadomski, *Czym jest, czym (jeszcze) mogłaby być „geopoetyka”?*, „Teksty Drugie” 2018, nr 5.

¹¹ M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2014, nr 5, s. 183–200.

obszarze osadza swoje własne biograficzne doświadczenie spacerowicza, pisarza i ojca.

Nowa Huta w literaturze

Nowa Huta ma już w literaturze swoje miejsce, narracją o niej, tyleż intrygująca co nieoczywista, rozpościera się gdzieś między zleżałą już nieco nowoczesnością socrealistycznego miasta, mroczną legendą z chłopsko-robotniczym rynsztokiem w tle, a literackim snobizmem ufundowanym na pomniku historii, którym dzielnica jest oficjalnie od jakiegoś już czasu. Próbę uchwycenia wszystkich niuansów historyczno-literackich, na których zbudowana jest dzielnica, znaleźć można w *Przewodniku po Nowej Hucie*. Autorka, wzorując się na najlepszych wzorcach literackich przewodników i odwołując do tradycji turystyki literackiej (*literary tourism*), przemierza dzielnicę „śladami pisarzy i kreowanych przez nich bohaterów, światów, przestrzeni”¹², opowiadając o dzielnicy od czasów jeszcze sprzed budowy kombinatu, aż po dzień dzisiejszy. Kluczowy dla zrozumienia prozy Jarka jest powrót do czasu, w którym dzielnica powstawała, i ówczesne realia społeczno-polityczne.

Przypomnijmy, Nowa Huta, której budowa rozpoczęła się w 1949 roku, stanowić miała wzorcowe socrealistyczne miasto. Ikoniczna, monumentalna inicjatywa była strategiczna z punktu widzenia przyjętego przez władzę tzw. planu sześcioletniego. Nic zatem dziwnego, że wymagała także odpowiednich, pisanych podług zasad socrealistycznej literatury, wspierających nową rzeczywistość utworów. Utworów, które zmotywują młodych budowniczych *zagrzewając ich do pracy*¹³ ale także takich, które niczym powiewające na wietrze transparenty – jak napisał Kazimierz Brandys – spełnią *rolę honorowych świadków i wyrazicieli niewidzialnej siły*¹⁴ wznoszącej nowy świat. Powstawały więc o Nowej Hucie wiersze i proza, reportaże i utwory okolicznościowe. Uwodzielskiemu urokowi socrealistycznej narracji, wzmocnionej szumem łopoczących na wietrze transparentów, uległo wielu. Tym bardziej, że propagandę wspierały systemowe działania instytucji wspierających literatów. W tworzeniu literacko-propagandowej opowieści

¹² A. Grochowska, *Przewodnik po Nowej Hucie*, Kraków 2019, s. 10.

¹³ J. Nowak, *Czekamy na powieść o młodziży* [list zetempowca], „Nowa Kultura” 1950, Nr 4, za: Z. Jarośniński, *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa 1999.

¹⁴ K. Brandys, *Obywatele*, Warszawa 1950, s. 239.

o Nowej Hucie istotną rolę odegrał Adam Włodek kierujący krakowskim Związkiem Literatów Polskich, który na plac budowy kierował młodych pisarzy, uformowanych w trójki i zaopatrzonych w odpowiednie wytyczne. W jednej z literackich trójek budowę dzielnicy obserwował Sławomir Mrozek. Młody reporter pojechał na budowę przybraną zielenią ciężarówką, zobaczył powstające miasto, rozczarował się, nie zobaczył nic, co napełniłoby go nadzieją, i – jak wspomina w *Baltazarze* – napisał coś zgoła odmiennego:

Było to arcydzieło złego pisania, czyli pisania nieprawdy, a kluczem do niego była bajka o Polsce, która właśnie wstąpiła w świetlaną przyszłość¹⁵.

Przytaczam ten obszerny fragment, bo pokazuje niespójność i kłamstwo, które legło u podstaw opiewającego socrealistyczny świat „złego pisania”, pisania nieprawdy, ukrywania tego, co w rzeczywistości istotne. Wszystko po to, aby nie zasłonić świetlanej przyszłości. Niestaje fundamenty złego pisania stopniowo jednak zaczęły się chwiać. Pojawiały się na nich pęknięcia i rysy, powstałe w latach późniejszych obrachunkowe utwory próbowały rozprawić się z błędami systemu, obnażyć (i naprawić wypaczenia) także te mające miejsce w Nowej Hucie. Z tej perspektywy istotnym wydaje się na przykład *Poemat dla dorosłych*¹⁶ Adama Ważyka, szeroko komentowany, kontrowersyjny, przynoszący obraz pozbawionej świetlistej łuny i dumnych transparentów rzeczywistości. Pokazał codzienność tych, którzy wydarci ze swego naturalnego środowiska, pozostawieni sami sobie w nowej rzeczywistości, szukają pocieszenia w alkoholu, codzienność tłumu – „spracowanych ludzi z nowej z Nowej Huty”, tych, którzy „nigdy nie byli w teatrze”¹⁷. Opisał trudne życie prostych ludzi prowadzone nieopodal społecznego marginesu albo już na nim, pokazał problemy, które w oficjalnej propagandowej narracji były usuwane cenzorskim zakazem.

Szczegółową analizę takich cenzorskich interwencji przeprowadziła Magdalena Budnik, która podczas kwerendy w Archiwum Akt Nowych w Warszawie odnalazła m.in. opinie cenzorskie dotyczące powieści, piosenek czy literatury fachowej z lat 50. XX wieku. Najczęstsze, zdaniem badaczki, tematy, które powodowały urzędniczy niepokój, to: nadmierne spożywanie alkoholu, nieobyczajność (dla przykładu autorka przytacza

¹⁵ S. Mrozek, *Baltazar*, Warszawa 2006, s. 153.

¹⁶ A. Ważyk, *Poemat dla dorosłych*, „Nowa Kultura” 1955, nr 34.

¹⁷ Tamże.

komentarz dotyczący reportaży Hanny Mortkowicz-Olczakowej, w której cenzorka notuje, że „książkę można wydać po usunięciu przede wszystkim fragmentów zbyt obnażających życie osobiste ludzi, które jest tak czasami opisane jak o jakimś dzikim zachodzie¹⁸”). W tekstach kontrolerów pojawiają się także zarzuty dotyczące stylu i sposobu konstruowania bohaterów (czy zbyt interesowania piłką nożną), jednak na plan pierwszy wysuwają się kwestie związane z demoralizacją, alkoholizmem i przemocą. Wyłaniający się z cenzorskich ścinków obraz Huty daleki jest od obrazu dzielnicy z socrealistycznych poematów. Stanowiąc mógłby raczej część zupełnie innej, także kulturowo umocowanej literackiej tradycji przedstawiania jej jako dzielnicy pełnej zła, brudu i przemocy. Obraz ten, jak pisze Ewa Wojciechowska, analizując trzy współczesne utwory prozatorskie poświęcone Hucie (thriller, nowelę fantastyczną oraz powieść kibicach Hutnika¹⁹), odwołuje się do fantazmatu budowy dzielnicy „jako gwałtu, obcego, bezbożnego żywiołu, który zostaje nasłany z zewnątrz”²⁰. Opowieść o dzielnicy jest historią obcego ciała osadzonego w istniejącej miejskiej tkance, nadającego gwałt żywej ziemi, opowieścią o niedoli obcych ludzi wyrwanych ze swego naturalnego środowiska. Wszystko to buduje obraz Huty jako terytorium pełnego ukrytych ran, jawiącego się jako „ziemia przykrywająca widma, ślady dawnych gwałtów” i jest to – jak zauważa badaczka – „jedna z najczęściej przywoływanych przy opisie Nowej Huty metafor”²¹.

Nowa Huta w *Halnym*

Dwie opowieści, dwie literackie konwencje, tak skrajnie odmienne, chociaż sięgające często do tych samych historycznych faktów i definiujące rzeczywistość tych samych geograficznych współrzędnych, można by zatem zapytać, która z nich bliższa jest Igorowi Jarkowi?

Odpowiedź przynoszą monologi opisanych bohaterów. Rozedrgane, poszarpane, pełne wulgaryzmów i emocjonalnych zwrotów zdania, które

¹⁸ M. Budnik, *Cenzurowanie tematu Nowej Huty w pierwszej połowie lat 50 XX wieku. Wybrane przykłady*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2015, tom XII, s. 292.

¹⁹ Por. H. Sokołowska, *Kosa, czyli ballada o Nowej Hucie*, Kraków 2012; J. T. Olejniczak, *Tajemna historia Nowej Huty*, „Nowa Fantastyka” 2012 nr 8 (359); A. Miklasz, *Ostatni mecz*, Kraków 2012.

²⁰ E. Wojciechowska, *Obraz Nowej Huty w najnowszej prozie fabularnej: kobiety, romantyzm i pragnienie nowego początku*, „Studia Humanistyczne AGH” 2015, nr 14/4, 114.

²¹ Tamże, s. 115.

bezpardonowo zanurzają czytelnika w opisywanej rzeczywistości. Zacytuję jeden z opisów mieszkania:

Na chacie totalny pierdołnik. Widać, że koleś dobrych parę miesięcy był w ciągu. Wszędzie puchy i szkło, połamane meble, a na środku wypalona dziura, jakby kutas se zrobił ognisko²²

czy inny fragment, w którym opisywane są emocje bohatera:

Płaczę, a ten pojebany halny zlizuje mi z gęby lzy. Całkiem jak pies. Słyszę, jak karki Dżafara, co stoją gdzieś dalej w cieniu, robią se ze mnie jaja. Jebana ciota, gada...²³

W tekście – jak zauważa w swej recenzji Małochleb – mnóstwo jest „opisów brudu, smrodu, szowinizmu, nienawiści rasowej i etnicznej, homofobii”²⁴. Opisana przez Igora Jarka dzielnica, w której codziennością jest alkohol, wulgaryzmy, recydywa czy gwałt, jest zatem niczym rewers radosnej opowieści o socrealistycznym, szczęśliwym mieście. Autor wybiera drugą z opisanych, „mroczną” konwencję. Przemysław Rojek, recenzując książkę w krótkim okładkowym wpisie wręcz zanotował, że:

Huta z opowiadań Jarka to id wielkiego miasta, jego ciemna strona, rezerwu-
ar wszystkiego, co najgorsze, co nie znosi dziennego światła²⁵.

Literaturoznawczy *prières d’inserér*, czy też jak wola amerykańscy wydawcy *blurb*²⁶, sygnowany nazwiskiem polonisty i historyka literatury w lapidarnej treści nie tylko oddaje autorski pomysł na pokazanie mrocznego oblicza miasta, ale zdaje się równocześnie odsyłać do owego miasta skomplikowanej, mrocznej i częściowo ukrytej w mroku i usuniętych cenzorskim nożem ścinkach historii. Jarka jednak – tu zgodzę się z cytowaną już Pauliną Małochleb – nie interesuje ani opis rzeczywistości, ani konstruowanie diagnoz społecznych, wnikliwych analiz kondycji człowieka z „najniższego kręgu piekła”²⁷. Odesłania do funkcjonującej w obiegu literackim opowieści

²² I. Jarek, *Królowa*, [w:] tenże, *Halny*.

²³ I. Jarek, *Halny*, [w:] tenże, *Halny*.

²⁴ P. Małochleb, *Tragedia...*

²⁵ I. Jarek, *Halny* [wpis na okładce].

²⁶ M. Rachid Chehab, *Kilka ciepłych słów, czyli tajna historia blurba*, „Gazeta Wyborcza” 22.06.2016 [dostęp: 21.01.2023] <https://wyborcza.pl/7,75410,20434449,kilka-cieplych-slow-czyli-tajna-historia-blurba.html>.

²⁷ P. Małochleb, *Tragedia...*

o Nowej Hucie są dla niego raczej sposobem na odświeżenie pewnej literackiej konwencji. Przytaczam cytowany fragment recenzji:

Nie interesuje go jednak opisywanie rzeczywistości, nie znajdziemy u niego diagnoz społecznych, choć oczywiście czytanie Halnego w perspektywie zaangażowania, jako opowieści o dniu ludzkim z najniższego kręgu piekła w Nowej Hucie, wydaje się kuszące. [...] Jarek wykorzystuje raczej tę konwencję, bo jest nie tylko już zastana, ale jeszcze atrakcyjna i efektywna, wciąż przyciąga uwagę²⁸.

Pewnego rodzaju grą z konwencją jest także język, którego używa, jak zauważa (krytyczny w swych ocenach *Halnego*) Jacek Czechowicz:

Jarek chce gloryfikować prostotę, uzasadnić artystyczną konwencją stęzenie wulgaryzmów i prozaizmów przekraczające czasami zdolność ich przyswajania. Chce takim językiem opowiedzieć o tym, że to, co proste, niekoniecznie musi być prostackie²⁹.

Prostota języka i nagromadzenie wulgaryzmów z jednej strony, a z drugiej wyłaniający się z opowiadań Jarka obraz dzielnicy, stanowią zatem pewnego rodzaju świadome wyzyskiwanie istniejących literackich konwencji i kulturowych wyobrażeń w tworzeniu własnego jej przedstawienia. Przedstawienia, które, jak można by stwierdzić, powracając do „geopoetycznych” refleksji, zaproponowanych przez Elżbietę Rybicką, ufundowane jest na interakcji (w tym także cyrkulacji) pomiędzy twórczością literacką i praktykami kulturowymi z nią związanymi a przestrzenią geograficzną³⁰.

W tak zarysowanym interpretacyjnym planie mamy zatem: po pierwsze tekst literacki (analizowane opowiadania), po drugie jego osadzenie w konkretnej topografii (Nowa Huta), ale także po trzecie wymienione przez badaczkę praktyki kulturowe. W tym wypadku, jak się wydaje, będą to funkcjonujące społecznie (i literacko) narracje o Nowej Hucie Hucie. W tę właśnie przestrzeń autor wpisuje swoje prywatne doświadczenie. Konstruuje swoje autobiograficzne miejsce, sięgając do związanych z obszarem, w którym mieszka, kulturowych wyobrażeń³¹, ale także wpisując

²⁸ Tamże.

²⁹ J. Czechowicz, *Igor Jarek „Halny”*, <http://krytycznymokiem.blogspot.com/2020/12/halny-igor-jarek.html>, [dostęp: 31.05.2023]

³⁰ E. Rybicka, *Geopoetyka...*, s. 29.

³¹ M. Czerwińska, *Miejsca...*, s. 188.

weń także własne „bio”. Sięgam do okładowego opisu, oprócz wpisu Rojka pojawia się na niej także biogram autora. Krótki, zaledwie kilkuwersowy, z informacją o debiucie, nagrodzie Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, czasopismach, w których publikował; wydawanych z żoną komiksach. Wpis kończy takie oto zdanie:

Nie ukończył nauki w liceum. Do 2010 roku utrzymywał się z prac dorywczych, pracował też w Wielkiej Brytanii, przez kilka lat był górnikiem w KWK „Staszic”. Mieszka w Nowej Hucie z żoną i córką Igą³².

Okładka, która przestała być jedynie „opakowaniem” książkowego tekstu, a coraz częściej, jak pokazuje praktyka wydawnicza, jest „świadomym obiektem operacji twórczych”³³, także w przypadku *Halnego* zawiera parateksty istotne z perspektywy jego odczytania. Umieszczony na niej biogram autora, chłopaka, który nie skończył nauki w liceum, utrzymywał się z dorywczych prac, wreszcie przez kilka lat pracował fizycznie w kopalni, zdaje się doskonale korespondować z życiorysami opisanych przez niego bohaterów (kobiety wracającej z pracy z Wielkiej Brytanii, mężczyzny który „łapie” pracę ochroniarza). W rezultacie ustanawia to specyficzną pozycję autora, kogoś kto, mimo iż „nie jest stąd”, to nie jest także obcym. Wspólnota losu buduje wspólnotę miejsca. Miejsca opisywanego bez protekcyjnego tonu, bez wyszydzenia czy nadmiernego zainteresowania egzotyką dzielnicy, negatywnego wartościowania. Wpisanie autorskiej biografii w istniejące wyobrażenia i kulturowo usankcjonowane narracje o dzielnicy, legitymizuje Nową Hutę jako część jego autorskiego terytorium. Miejsca, w którym – jak czytamy w dalszej części fragmentu – mieszka wraz z żoną i córką.

Iga, czyli o pożytkach z przechadzania

Przeprowadzka do Nowej Huty była istotnym punktem w biografii Jarca. Wcześniej mieszkał na Śląsku, pracował w kopalni. Zmiana adresu to nie tylko pożegnanie z górnictwem, ale także początek opieki nad córką i nowa praca żony. Tę kluczową dla relacji rodzinnych zmianę autor komentuje z oczywistością i spokojem, tłumacząc, że decyzja ta pojawiła się w sposób zupełnie naturalny, żona dostała dobrze płatną pracę, więc to on

³² I. Jarek, *Halny* [wpis na okładce].

³³ M. Lachman, *Okładowy stan posiadania (w literaturze najnowszej)*, „Teksty Drugie” 2012 nr 6, s. 103.

zajmuje się domem i córką³⁴, z którą podczas spacerów eksploruje także nowe miejsce zamieszkania. Wątek ten jest dla tekstu opowiadań istotny z dwóch powodów, po pierwsze dlatego, że pomysły na opowiadanie pojawiają się właśnie podczas spaceru, po drugie dlatego, że jest to spacer właśnie z córką. Obie informacje pojawiają się w wywiadach z autorem, w swoistych didaskaliach, które budują autobiograficzne ramy odczytania prozy Jarka. Sięgam po nie, ponieważ – jak postuluje Czermińska – elementów konstrukcji autobiograficznych miejsc szukać można, czy nawet należy, poza tekstem, jak czytamy:

Elementy składające się na miejsce autobiograficzne znajdujemy **zarówno w tekstach o jawnym charakterze dokumentów osobistych danego autora, jeśli takie stworzył** (a więc w autobiografii, dzienniku, wspomnieniach, korespondencji), jak i w **fikcjonalnych tekstach fabularnych, dziełach poetyckich, esejach, wypowiedziach krytycznoliterackich i komentarzach do własnej twórczości, udzielanych wywiadach itp.**, uwzględniając rzecz jasna właściwości użytych w tych wypowiedziach konwencji³⁵.

Eseje, wywiady, dzienniki, teksty fikcjonalne, a także (wymienione w nieprzytoczonym fragmencie tekstu) zdjęcia czy ilustracje, wszystkie te przejawy autorskiej aktywności stanowić mogą istotne dla kreowania miejsc autobiograficznych elementy. Badaczka wskazuje, że uwzględnić należy wszystko to, co daje możliwość, aby

odtworzyć przestrzenną lokalizację zdarzeń biograficznych i może być kontekstem ułatwiającym zrozumienie elementów tekstów literackich, szczegółów regionalnego kolorytu czy aluzji do określonych zjawisk kultury, pojawiających się w utworach³⁶.

W swojej refleksji Czermińska bliska jest zatem socjologicznemu ujęciu literatury, które zakłada bardzo szeroką (mieszczącą różnego rodzaju teksty kultury, autorską obecność i odbiór czytelniczy) definicję tego, co

³⁴ *Męska końcówka*: Igor Jarek, „Wysokie Obcasy” 13.02.2021, [dostęp: 22.03.2023] <https://www.wysokie-obcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53668,26773688,igor-jarek-nie-moge-dorobic-ani-zlotowki-bo-zajmuje-sie-corka.html>

³⁵ M. Czermińska. *Miejsca...*, s. 190–191.

³⁶ Tamże.

literackie³⁷. Dominik Antonik, analizując współczesną sytuację autorów i ich obecność w pejzażu medialnym, pisze wręcz o pewnej homogenizacji poszczególnych tekstów i treści, które „swobodnie przepływają z powieści do wywiadów, [...] znajdują kontynuację w występach pisarzy [...], by następnie rozwinąć się w kolejnej drukowanej publikacji³⁸.

Omawiane opowiadania Jarka stanowią odrębną, specyficzną całość zarówno semantyczną, jak i językową, a wśród autorskich praktyk nie pojawia się swobodne przepływanie treści, widoczne jest raczej ich wzajemne, uruchamiające nowe konteksty, uzupełnianie. Taka sytuacja ma miejsce właśnie w przypadku informacji o spacerach, która pojawiła się w jednym z wywiadów udzielonych przez autora „Wysokim Obcasom”, przytaczam jego fragment:

Podobno teksty z „Halnego” wymyśliłeś, chodząc na spacer po Nowej Hucie z Igą w nosidełku?
Ja się do Huty długo przekonywałem. Tutaj Judyta szła do pracy, a ja zostawałem z Igą, nikogo nie znałem, nie wiedziałem, co ze sobą zrobić, uczyłem się robić zakupy i jednocześnie pilnować córki. Zaczęliśmy dużo spacerować i zobaczyłem, że Huta jest bardzo fajna. Tak, te historyjki wymyśliłem w czasie spacerów z Igą. Chociaż trochę rzeczy jest autobio³⁹.

Ten krótki fragment jak w soczewce skupia kluczowe dla genezy prozy Jarka elementy, czyli spacerowanie w nowym miejscu i nową sytuację rodzinną pisarza; przyjrzyjmy się im bliżej.

Spacerowanie jest tylko z pozoru czynnością błahą, codzienną i oczywistą, gdyby bowiem uruchomić przynależne mu historycznoliterackie konteksty, to pojawia się, mająca wiele odniesień do literatury, postać, dla której przechadzki były warunkiem istnienia, to dziewiętnastowieczny *flâneur*⁴⁰. Poza detektywistycznym zapałem do obserwowania zgiełku miasta przejawiał on także specyficzny, charakterystyczny dla autora *Halnego*, stosunek do spacerowania. Dla obu to konieczność, ale i luksus, bo już z definicji spacer „jest czymś, w dosłownym sensie niecelowym, prowadzącym naj-

³⁷ Tradycje takiego ujęcia sięgają w polskim literaturoznawstwie myśli Stefana Żółkiewskiego, por. S. Żółkiewski, *Zagadnienia stylu*. Warszawa 1965, M. Hopfinger, *Literatura i media. Po 1989*, Kraków 2010.

³⁸ D. Antonik, *Twórczość literacka w pejzażu medialnym. O społecznym życiu literatury*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1, s. 413.

³⁹ I. Jarek, *Męska końcówka...*

⁴⁰ M. Dzionek, *W stronę antropologii przestrzeni. Flâneur – szkic do portretu*, „Antropos” 2003 nr 203.

częściej z powrotem do punktu wyjścia”⁴¹. Czynnością często powtarzalną, naznaczoną pewną regularnością, przede wszystkim jest jednak otwarciem na to, co zewnętrzne. Otwieramy drzwi i zostawiamy za nimi „banalne zmartwienia”⁴², wychodzimy gotowi na spotkanie z innymi i doświadczenie różnorodności świata. Jak zauważa Stefan Symiotniuk:

W porządku temporalnym przechadzka to tylko chwilowe wyjście na zewnątrz, nietrwale zetknięcie ze światem, oderwanie od własnego miejsca postoju i samego siebie – by zaraz powrócić. Różni się od zwyczajnej krzątania, zabiegania, pośpiechu – swoją luksusową powolnością, jakby cel swojego istnienia nosił sam w sobie⁴³.

I dalej:

Spacer zakłada zmianę – przede wszystkim zmianę wyglądu rzeczy i o tyle jest aktywnością rozcięńczoną wobec przekształcania się świata. (...) Spacer indywidualizuje, ale również w jakiś sposób dezindywidualizuje, uwalnia od siebie, jakby ruch uwalniał od kłopotów, zmartwień. Spacer daje haust świata, a może nawet i bytu. Odrywając się od codziennego punktu naszej egzystencji, odrywamy się od nas jako od punktu. Rozpraszamy się w otoczeniu, a zarazem nasiąkamy ogromem zewnętrżności⁴⁴.

Spacer „dezindywidualizuje”, ruch w przestrzeni miejskiej, wśród ludzi pozwala na „rozpuszczenie się w zewnętrzności”, doświadczenie innego, oderwanie się od codziennej egzystencji. Paradoksalnie jednak to właśnie pośród innych ludzi i zdarzeń doświadczyć możemy siebie. Spacer zatem równocześnie indywidualizuje, funkcjonuje jako codzienny rytuał, którym ustanawiać można swą obecność. Gdyby tę dynamikę odnieść do pisania i poszukać analogii między spacerem a tworzeniem, wówczas zaryzykować można tezę, że pisanie (zwłaszcza pisanie autobiograficzne) z jednej strony pozwala na dezindywidualizację poprzez omówienie swojego prywatnego doświadczenia i znalezienie odpowiadających mu, istniejących społecznie narracji, z drugiej zaś umożliwia wyartykułowanie indywidualizmu autora, podkreślenie tego, co istotne i kluczowe, tego, co stanowi o jego swoisto-

⁴¹ D. Kontowski, *O spacerze i przemianach chodzenia. Simmlowska impresja*, „Res Publica Nowa” 2009 nr 7, s. 94.

⁴² S. Symiotniuk, *Filozofia genius loci*, Warszawa 1997, s. 110.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

ści. Pozwala na obnażenie „łaskotliwych miejsc”⁴⁵, szczelin i pęknięć, które budują artystę, nazwanie emocji i zbudowanie autobiograficznego miejsca. Miejsca, którego indywidualizm w dużej mierze ufundowany jest na afektach, na emocjonalnych, pochodzących z biografii przeżyciach pisarza.

Jak i gdzie ich zatem szukać? Można, idąc tropem zasygnalizowanym przez samego autora (w okładowym komentarzu), szukać tego, co w prozie jest „autobio”. Zadanie to tyleż interesujące, co niemożliwe i bezcelowe. Jarek nie zostawia bowiem żadnych wyraźnych autorskich śladów, żadnych wskaźników autofikcji, które umożliwiałyby na przykład zidentyfikowanie tych bójek, których był świadkiem, tych rozmów, w których brał udział czy tych sytuacji, które go ukształtowały. Gest wpisania własnej biografii w losy typowych mieszkańców Huty, wydaje się być jedyną wybraną przez niego strategią zaznaczania pisarskiego terytorium. Tym bardziej, że sam autor pytany o to, ile biograficznych wątków jest w jego prozie, odwołuje się do cytatu z Bernharda mówiącego, że im więcej zmyśla, tym bardziej pisze o sobie i odwrotnie⁴⁶. Wskazuje także na istotny w opowiadaniach element fikcji i zmyślenia („tak te historyjki wymyśliłem podczas spacerów z Igą”⁴⁷), nie dając jednoznacznych odpowiedzi. Obecność wątków *stricte* autobiograficznych komentuje w cytowanym wywiadzie, zapytany o to przez swoich „połamanych przez życie, przegranych bohaterów”, w taki oto sposób:

O, to jeśli miałbym ci powiedzieć, że coś jest mocno autobiograficznego w tych historiach, to właśnie to. To, że kiedy wydaje mi się, że już zaczynam wygrywać, to się okazuje, że nie skończyłem szkoły albo że mam dziecko z autyzmem. Już sobie myślisz: dobra, dobra, wychodzę na prostą – jeb, coś się przydarza⁴⁸.

Los, który nagle podkłada nogę, kiedy wydaje się, że właśnie zaczął sprzyjać, to istotnie stały motyw analizowanych opowiadań. Kobieta, która ułożyła sobie życie za granicą, nagle dowiaduje się że ma raka; mężczyzna, który wychodzi z więzienia, znajduje uczciwą pracę i zamożną kobietę, nieświadomy wpada w sieć zorganizowanej przestępczości; wreszcie świa-

⁴⁵ W. Maciąg, *Kazimierz Brandys*, [w:] tenże, *Szesnaście pytań*, Kraków 1961, s. 227.

⁴⁶ I. Jarek, *Męska końcówka...* Pełen cytat brzmi: „Im bardziej piszę o sobie, tym bardziej zmyślam, a im bardziej zmyślam, tym bardziej piszę o sobie”.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

dek przemocy, który mierzy się z oskarżeniem o gwałt. Schemat ten, jak zauważa Małochleb, rodem z greckiej tragedii⁴⁹, powtarza się także w życiu autora. Powracam do porzuconego wątku, który pojawił się w cytowanym wywiadzie do kontekstu rodzinnego. Przypomnę ten fragment „Judyta szła do pracy, a ja zostawałem z Igą [...] uczyłem się robić zakupy i jednocześnie pilnować córki”⁵⁰. Córki, i to jedno z niespodziewanych zadań, które zesłał mu los, ze spektrum autyzmu. Konieczność stałej opieki nad dziewczynką spowodowała, że autor, zrezygnowawszy z pracy zawodowej, pozostał w domu. Ta kluczowa, wymuszona trudną sytuacją rodzinną zmiana, otworzyła także możliwość spacerowego eksplorowania Nowej Huty (z córką w nosidełku), i poniekąd dała początek omawianej prozie. Dopisała do niej także kolejną, niewypowiedzianą wprost opowieść o społecznym wykluczeniu, tym razem jednak nie doświadczają go żaden z bohaterów, ale sam autor. Wykluczeniu nie z powodu alkoholizmu, życia na marginesie czy zaangażowania w grupę przestępczą, ale społecznego odrzucenia wynikającego właśnie z powodu niepełnosprawności córki. Precyzując, Jarek doświadczają wykluczenia z życia zawodowego, zostaje także pozbawiony możliwości korzystania z przywilejów bycia nagradzonym pisarzem. Autor pisze o tym wprost w swoich mediach społecznościowych. Obszerny komentarz do tej sytuacji twórca zostawił także w jednym z wywiadów udzielonych „Wysokim Obcasom”⁵¹. Czytamy w nim m.in. o tym, że wydane książki, czy raczej nagrody, które za nie otrzymał, wpędziły go w kłopoty. Przepisy i niejednoznaczność urzędniczych interpretacji postawiły go przed trudnym dylematem, czy zrzec się nagród i idących za nimi apanaży ale móc nadal pobierać należy zasilek, czy przyjąć gratyfikację, licząc się z jego utratą. Ostatecznie sytuacja rozstrzygnęła się pomyślnie, ale opisany przez Jarka problem wywołał szereg komentarzy i dyskusję dotyczącą sytuacji rodziców dzieci, które muszą pozostawać pod stałą opieką, opiekunów ludzi niepełnosprawnych. Sam autor w cytowanym wywiadzie przytacza jeden z otrzymanych listów i historię kobiety, która staje przed koniecznością porzucenia pracy:

Nie jestem też w złej sytuacji, bo moja żona dobrze zarabia. Ale jest bardzo wiele osób, najczęściej kobiet, które zostają z niepełnosprawnym dzieckiem same. Dostałem mail od pani pracującej wcześniej na jednym z najlepszych

⁴⁹ P. Małochleb, *Tragedia...*

⁵⁰ I. Jarek, *Męska końcówka...*

⁵¹ Tamże.

uniwersytetów w Polsce. Nagle mąż odchodzi, ona zostaje z dzieckiem niepełnosprawnym. Ma do wyboru: zrzec się zasiłku, iść do pracy i zostawić dziecko z kimś obcym albo zostać przy dziecku i biedować. A przecież mogłaby wybrać trzecią opcję, zdrową dla wszystkich: jestem z dzieckiem, mam stały zasiłek i jeśli mogę, dorabiam na jakąś część etatu na uniwersytecie⁵².

Podobnych historii w komentarzach znaleźć można jeszcze co najmniej kilkanaście, co więcej, cytowany artykuł skategoryzowany został jako wywiad z ojcem opiekującym się niepełnosprawną córką, a nie rozmowa z (tata) pisarzem. Chociaż i takie określenia służą do jego przyporządkowania. Pośród internetowych „tagów”, klasyfikujących tekst w internetowej bazie, znajdziemy takie sformułowania jak: „tata”, „pisarz”, „niepełnosprawni”, „rodzice niepełnosprawnych dzieci” „zasiłek opiekuńczy”. Zaryzykować można zatem tezę, że autobiograficzne miejsce Jarka pulsuje nie tylko indywidualnymi, prywatnymi emocjami, ale staje się także miejscem, w którym uruchamia się narracja o społecznym zaangażowaniu, rodzicielstwie i wykluczeniu.

Podsumowanie

Analizowana proza stanowi przykład twórczości osadzonej w istniejących kulturowych narracjach o miejscu którego dotyczy; autorskiej biografii i fizycznej przestrzeni geograficznej. Przestrzeni Nowej Huty, która nie bez uzasadnienia stanowić może autobiograficzne miejsce autora. Zbudowane z napięć między autorskimi afektami, wyobrażeniami i fikcją a realnie istniejącą przestrzenią Nowej Huty, niepozbawionej własnych kulturowych mitów, opowieści.

Czerwińska oprócz analizowanego terminu wprowadza typologię tekstów, które byłyby jego ilustracją, wyróżniając sześć miejsc autobiograficznych: miejsca obserwowane, wspomniane, wyobrażone, przesunięte, wybrane i dotknięte⁵³. W tej klasyfikacji topografia Jarka najbliższa jest temu, co Czerwińska definiuje jako miejsce obserwowane. Miejsce stałe, tworzone „w perspektywie tu i teraz, ewentualnie tu i wtedy” bez przestrzennego dystansu, bez oddalenia, ponieważ podczas pisania, cytuję:

⁵² I. Jarek, *Męska końcówka*; temat ten podejmowany był także w innych mediach por. *Pisarz i poeta: dajcie nam dorabiać do świadczenia pielęgnacyjnego*; „Niepełnosprawni.pl” 11.12.2022, <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/1272124> (dostęp 04.01.2023)

⁵³ M. Czerwińska, *Miejsca...*, s. 193.

Podmiot jest w zasadzie stale aktualnie obecny w swoim rzeczywistym obszarze, któremu przygląda się na co dzień i wobec którego tworzy jego literacki obraz⁵⁴.

Literacki obszar Nowej Huty, który proponuje autor w swoich opowiadaniach, to terytorium, które zmierzył liczbą spacerowych kroków, ale także obszar, który istnieje tylko w literackiej wyobraźni. Skonstruowany z autorskich przeżyć i emocji, ale także obficie czerpiący z funkcjonujących społecznie klisz, narracji, stereotypowych przedstawień; którymi są przywołane w jednej z poprzednich części tekstu, mroczne mityczne opowieści o dzielnicy. Zaproponowana przez niego topografia to także teren, na którym wyraźnie, chociaż nie w sposób oczywisty, zaznaczona jest intymna, silnie autobiograficzna opowieść autora o zmaganiach z wykluczeniem i chorobą dziecka. Opowieść, która uruchamia narrację o szeregu społecznie istotnych problemów.

Anna Foltyniak-Pękala

Foehn wind in Krakow.

Nowa Huta as an autobiographical site in Igor Jarek's prose

The text is an attempt to read Igor Jarek's stories collected from the volume „Halny” from the perspective of his autobiographical place. I refer to geopoetics, to Małgorzata Czermińska's concept. Nowa Huta becomes a key place in the author's literary biography. The analyzed stories stem from cultural notions, but also from stories about exclusion.

Keywords: autobiographical site, Igor Jarek, geopoetics, autobiographical narrative

Słowa kluczowe: miejsce autobiograficzne, Igor Jarek, geopoetyka, narracja autobiograficzna

⁵⁴ M. Czermińska, *Miejsca...*, s. 194.